

*Fragment referatu wygłoszonego przez dk. mgr Piotra Tylec
z Wyższego Seminarium Duchownego diecezji sandomierskiej
podczas sesji wspomnieniowej
w 40 rocznicę śmierci ks. kan. Franciszka Trochonowicza*

REPRESJE KOMUNISTYCZNEJ WŁADZY WOBEC KS. FRANCISZKA TROCHONOWICZA¹

Celem niniejszego referatu jest przedstawienie represji, jakie stosowała komunistyczna władza wobec ks. Franciszka Trochonowicza. Polska po II wojnie światowej znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Nasi „sojusznicy” zza wschodniej granicy starali się wpływać na większość ważnych decyzji podejmowanych w naszym kraju, w tym także na politykę wyznaniową. Celem tej polityki było sprowadzenie Kościoła katolickiego do minimum, tak by nie miał żadnego wpływu na społeczeństwo. Jak pokazała to historia nie do końca komunistom udało się to zrealizować, ukazuje to także przykład ks. Franciszka Trochonowicza.

1) „Caritas” 1945 - 1949

Ks. Franciszek Trochonowicz po wyzwoleniu obozu w Dachau przez Amerykanów, powraca do Polski w czerwcu 1945 r. Biskup Lubelski mianuje go dyrektorem Caritasu (oraz rektorem kościoła św. Józefa w Lublinie), który w tym okresie prowadził aktywną działalność na polu charytatywnym. Pod koniec lat czterdziestych komunistyczna władza dążyła do przejęcia tego stowarzyszenia, które posiadało dość duży majątek. Stąd zainteresowanie się komunistów tą organizacją. Skupiono się również na Oddziale Lubelskim oraz osobami aktywnie zaangażowanymi w jego działalność. Dnia 24 października 1949 r. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Lublinie zakłada sprawę „agenturalnego rozpracowania na grupę” pod kryptonimem „Zaślepieni”. Wśród 6 osób, które UB objął szczegółową obserwacją znalazł się ks. Franciszek Trochonowicz, którego charakteryzowano w następujący sposób: „Ks. Trochonowicz pełni funkcję dyrektora Caritasu. Służalczo wykonuje polecenia kurii. Stara się rozszerzyć organizację Caritas na ogół społeczeństwa. Zachęca księży do zbierania pieniędzy na cele Caritasu. Zajął on wrogą postawę do dekretu odnośnie rejestracji organizacji i stowarzyszeń religijnych. Jego aktywność na odcinku organizacji i wypowiedzi świadczą o jego wrogim ustosunkowaniu się do Polski Ludowej”².

Jaki zarzut mógł postawić Urząd Bezpieczeństwa wobec organizacji charytatywnej, działającą na korzyść społeczeństwa. Sformułowano go następująco: „[Zaangażowani w Lubelskim Oddziale Caritas] są ukrytymi wrogami Polski Ludowej i Związku Radzieckiego. Wykorzystując organizację „Caritas” starają się na ich bazie stworzyć i wychować

¹ Prezentowany tekst jest fragmentem szerszego opracowania poświęconego komunistycznym represjom wobec Kościoła katolickiego na terenie dekanatu Janów Lubelski.

² Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: IPN Lu) - 014/8, s. 5-10.

młodzież w duchu sanacyjno - klerykalnym, co za tym idzie wszczepiając w nich kosmopolityzm, przygotowując młodzież „Caritasowską” przeciwko Polsce Ludowej”³.

W tej sprawie wykorzystywano sieć agenturalną, w której znaleźli się informatorzy: „Bór”, „Ryś”, „Orzeł”. Na dzień dzisiejszy nie da się odpowiedzieć na pytanie jakie osoby figurują pod tymi pseudonimami. Sprawę grupowego rozpracowania zakończono dnia 17 listopada 1951 r.⁴ Jaki był powód? Zarówno brak „dostatecznej ilości materiałów [kompromitujących]” oraz przejęcie „Caritasu” przez państwo w styczniu 1950 r. Stało się to po tym, jak rzekomo w krakowskim oddziale tego stowarzyszenia odkryto liczne niedociągnięcia. Podobne zarzuty postawiono ks. Franciszkowi Trochonowiczowi. Nowy zarząd „Caritas” odkrył iż nie ma on pokwitowania na wydane rzeczy z USA-UNRA. Aby rozwiązać tą sprawę przyszły dziekan janowski udaje się do Warszawy. Tłumaczy się tam, iż nie ma pokwitowań na rozdane materiały, gdyż prymas Wyszyński, ówczesny Ordynariusz Lubelski, nie wymagał takiej procedury. Zarząd „Caritasu” wobec ks. Trochonowicza nie wyciągnął żadnych konsekwencji.

2) Kryptonim „Szpiegzy”

Ks. Franciszek Trochonowicz po przejęcie Caritasu przez komunistyczną władzę, zostaje latem 1950 r. mianowany dziekanem w Kraśniku. Wydawać by się mogło, że uwolnił się on na jakiś czas spod ciągłej obserwacji UB. Jednak już 16 października 1952 r. zostaje rozpoczęta sprawa agenturalnego rozpracowania o kryptonimie „Szpiegzy”. Sprawa ta obejmowała swym zasięgiem dwóch kapłanów: ks. Franciszka Trochonowicza oraz ks. Franciszka Zawiszę z Zamościa. Poza tym WUBP w Lublinie kontaktował się z Oddziałem UB we Wrocławiu, który obserwował ks. Piotra Jaroszka. Kapłan ten miał utrzymywać kontakt z powyższymi duchownymi. Mieli być oni bowiem szpiegami państw kapitalistycznych i działać na szkodę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Co miało by świadczyć o szpiegowskiej pracy powyższych kapłanów?

- 1) To iż po wyzwoleniu obozu w Dachau przez amerykańców „posiadali [u nich] pewne względy”. Miało to świadczyć o tym, iż „zostali zwerbowani przez Biuro CiC i wysłani do Polski celem prowadzenia szpiegowskiej roboty”⁵.
- 2) Po wyzwoleniu obozu ks. Trochonowicz był tłumaczem amerykańców, następnie pracował w kancelarii i nawiązał łączność z oficerami USA. Jak zaznaczono przyszły dziekan janowski wypowiadał się iż do Polski nie wróci, jednak „coś wpłynęło na niego i raptownie wraca”⁶.
- 3) Nieoficjalny powrót ks. Jaroszki do Polski transportem Czechosłowackim.

³ IPN Lu- 014/8, s. 5-10.

⁴ IPN Lu- 014/8, s. 11.

⁵ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 6.

⁶ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 29.

- 4) Utrzymanie kontaktów przez ks. Trochonowicza z „przedstawicielami państw zachodnich”⁷. Jakie to były kontakty? Przykładowo kard. Gryfin z Anglii, który w 1947 r. przyjechał z wizytą do Polski, a ks. Trochonowicz był jego tłumaczem⁸.
- 5) Wyjazdy księży Trochonowicza i Zawiszy do Wrocławia.
- 6) Anonim z 1950 r., z którego wynikało, iż „ks. Trochonowicz wyjechał do Polski dla spełnienia pewnej powierzonej mu misji, którą jak mówi autor anonimu gorliwie spełnia”⁹.

Jak widać zarzuty względem księży objętych agenturalnym rozpracowaniem o kryptonimie „Szpieczy” są mocno naciągane, a realne sytuacje i fakty nadinterpretowane. Mimo to do sprawy tej zwerbowano 7 tajnych współpracowników spośród księży dekanatów kraśnickiego i zamojskiego¹⁰. Poza tym ks. Trochonowicz został objęty rozpracowaniem przez Wydział „W” Urzędu Bezpieczeństwa, zajmujący się kontrolą korespondencji¹¹. W okresie do czerwca 1950 r. do 9 lipca 1955 r. Wydziałowi temu udało się zgromadzić 126 stron przechwyconej korespondencji, zarówno przychodzącej do ks. Trochonowicza, jak i wychodzącej od niego. Kontrolowano zarówno pisma urzędowe, jak również korespondencję prywatną¹². Mimo tak dokładnej kontroli poczty, stwierdzono iż nie przyniosła ona ciekawych wyników¹³. Dodatkowo księża podejrzewani o szpiegostwo byli ciągle obserwowani przez pracowników UB. W sierpniu 1954 r. Departament XI w Warszawie, który decydował o najważniejszych przedsięwzięciach względem Kościoła, postanowił zaniechać powyższą sprawę oraz polecił założyć na każdego z tych kapłanów sprawę ewidencyjną¹⁴.

3) Dziekan w Kraśniku

Urząd Bezpieczeństwa oprócz zbierania informacji po linii działalności szpiegowskiej ks. Trochonowicza, interesował się wszelkimi wrogimi wystąpieniami duchownego. Oto kilka faktów jego nieprzychylniej postawy względem Polski Ludowej:

- 1) W listopadzie 1950 r. odmówił władzom wyjazdu na I Krajowy Zjazd Obrońców Pokoju w Warszawie i zabronił wyjazdu księżom z dekanatu kraśnickiego. Zjazd ten był zjazdem tzw. księży patriotów¹⁵.
- 2) Posiadał duży wpływ na duchowieństwo dekanatu kraśnickiego, nastawiając je podczas konferencji „wrogo do Polski Ludowej”.
- 3) „Kładzie szczególny nacisk na sfanatyzowanie religijnej młodzieży [...], a osłabiając pracę terenowych kół ZMP”¹⁶.

⁷ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 6.

⁸ IPN Lu- 010/164, t. 1, s. 3-12.

⁹ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 6.

¹⁰ IPN Lu- 010/164, t. 4, s. 183.

¹¹ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 37-38.

¹² IPN Lu- 010/164, t. 5, s. 1-126.

¹³ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 37-38.

¹⁴ IPN Lu- 010/164, t. 4, s. 243.

¹⁵ IPN Lu- 010/164, t. 1, s. 3-12.

¹⁶ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 29.

4) Ubiegał się o pozwolenie na budowę kościoła na ośrodku robotniczym w Budzynie¹⁷.

5) 5 lutego 1953 r. zabronił księżom z dekanatu udziału w życiu politycznym¹⁸.

5) „Zwierzchnik”

Od 19 września 1957 r. przeciwko ks. Franciszkowi Trochonowiczowi, prowadzono sprawę ewidencyjno - obserwacyjną o kryptonimie „Zwierzchnik”. Tym razem powodem wszczęcia tej sprawy miało być to, iż „jako dziekan wykazuje wrogi stosunek do władzy ludowej, oddziałujący w tym kierunku na podległy mu kler”¹⁹. Poza tym zauważono, iż „posiada on jeszcze duże wpływy w hierarchii kościelnej i dla wielu księży słowa jego są jeszcze autorytetem i pewnego rodzaju wyrocznią”. W sprawie tej korzystano z materiałów sporządzonych jeszcze w okresie stalinowskim. W 1957 r. wykorzystywano w tej sprawie dwóch informatorów o pseudonimach „Czarny” i „Czesław”²⁰. Sprawę tą prowadzono do końca 1963 r., kiedy to wszystkim księżom w Polsce założono Teczki Ewidencji Operacyjnej, likwidując wcześniej prowadzone sprawy. Nie oznaczało to oczywiście, że ks. Franciszek Trochonowicz przestał być obserwowany, bowiem działania te trwały aż do jego śmierci.

6) Inicjatywy duszpasterskie

Ks. Franciszek Trochonowicz jako proboszcz i dziekan w Janowie Lubelskim organizował życie religijne wiernym. Nie ograniczał się on jedynie do sprawowania kultu religijnego w świątyni, ale wychodził „na zewnątrz” z licznymi inicjatywami duszpasterskimi. Przykładowo w 1958 r., mimo wyraźnego zakazu władz, zorganizował pielgrzymkę autokarową na Jasną Górę. Wzięło w niej udział ok. 200 osób, korzystając z autobusów wynajętych w PKS Rzeszów²¹. Proboszcz janowski starał się również przeprowadzić jak najwięcej procesji z okazji poświęcenia pól. W 1962 r. udał się on do Przewodniczącego PPRN Walczuka, gdzie „wyraził niezadowolenie z faktu ograniczania ilości dni i tras poświęcenia pól przez poszczególnych księży”²². Jak się potem okazało to „reakcyjna” postawa samego dziekana i podległych mu kapłanów, sprawiła te ograniczenia. Ksiądz Franciszek organizował liczne spotkania dla młodzieży i narzeczonych. Funkcjonariusz SB- Graczyk w sprawozdaniu kwartalnym zastępcy Komendanta KPMO w Janowie Lubelskim za I kwartał 1962 r. zapisał: „ks. Bazylak i ks. Trochonowicz z Janowa organizują specjalne szkolenia przedmałżeńskie przy parafii, na które to sprowadzają specjalnych wykładowców lekarzy z Lublina. Każdy wykład taki jest

¹⁷ IPN Lu- 010/164, t. 4, s. 183.

¹⁸ IPN Lu- 010/164, t. 1, s. 3-12.

¹⁹ IPN Lu- 010/164, t. 2, s. 8-9.

²⁰ IPN Lu- 010/164, t. 3, s. 37-38.

²¹ IPN Lu- 072/3, s. 70.

²² IPN Lu- 072/7, s. 13.

poprzedzony specjalnym przemówieniem o cechach przekonywujących słuchaczy o trwałości wiary katolickiej i nasycony próbą wyrabiania przekonania o rzekomej walce władz państwowych z religią i Kościołem". W tym samym roku, podczas odpustu maryjnego w dniu 8 września, dziekan janowski zorganizował zjazd młodzieży z całego dekanatu. Do młodzieży przemawiać miał zakonnik sprowadzony na tą okazję z Krakowa²³. Natomiast 28 listopada 1965 odbył się w Janowie, z inicjatywy ks. Trochonowicza, zjazd ministrantów z powiatu janowskiego i części powiatu biłgorajskiego. Zjazdy takie zaplanowano co pół roku. Pracownicy SB stwierdzili, iż podczas tego zjazdu „demonstrowano pokaz służby ministranckiej, po czym odbył się wspólny obiad i specjalna pogadanka”²⁴. Tak aktywne duszpasterstwo młodzieżowe w parafii janowskiej, sprawiło, iż z tego terenu było bardzo dużo powołań kapłańskich i zakonnych. Służbie Bezpieczeństwa mimo licznych przedsięwzięć, praktycznie nic nie udało się zrobić w kierunku ograniczenia ilości powołań.

7) Sprawy budowlane

Ks. Trochonowicz uznany był przez władze za „wrogię PRL”, dlatego trudno było mu organizować liczne remonty i inwestycje budowlane. W pierwszym okresie swojego pobytu w Janowie ksiądz Trochonowicz wiele uwagi poświęcił cmentarzowi parafialnemu. Wybudował on wraz ze swoimi wiernymi 180 mb parkanu z kamienia. Duchowny wiele starania włożył w zdobycie materiału budowlanego na ten cel. Swoje pisma nie bał się kierować do najwyższych władz wyznaniowych. Przykładowo 14 lipca 1955 r. skierował on pismo do Ministra Zygmuntowskiego, dyrektora UdSW w Warszawie, o następującej treści: *„Obywatelu ministrze! Doprowadzając do porządku obszerny cmentarz janowski zacząłem od ogrodzenia go murem z kamienia długości ok. 320 m. Mur ten musi być jak najprędzej pokryty cementowym daszkiem, gdyż inaczej na wiosnę rozlasowałby się i porozpadał. Na tę pracę potrzeba przynajmniej 3 ton cementu. Pula cementowa jak się dowiaduję w naszym województwie jest wyczerpana. Zwracam się więc do obywatela Ministra z gorącą prośbą o przydział 3 ton cementu, by nie dopuścić do zmarnowania pracy, która kosztowała wiele zbiorowego wysiłku (wielu parafian pracowało przy zwózce kamienia oraz przy samej budowie) i pieniędzy. W nadziei, że obywatel Minister zechce łaskawie uznać słuszność powyższych motywów i przyjąć nam z pomocą - co nie omieszkam podać do wiadomości parafian - z góry składam jak najserdeczniejsze podziękowanie!”*²⁵. Pismo to wskazuje na wielki kunszt ks. Franciszka Trochonowicza, w załatwianiu tego rodzaju spraw. UdSW w Warszawie dwukrotnie zwracał się do Biura Zbytu Cementu w Sosnowcu (13 sierpnia i 8 października), z prośbą o sprzedaż 3 ton cementu parafii janowskiej²⁶. Dużą inwestycją realizowaną w połowie lat sześćdziesiątych była budowa nowej dzwonnicy. Władze jednak przez dłuższy czas nie chciały wydać

²³ IPN Lu- 072/7, s. 31.

²⁴ IPN Lu- 072/10, s. 33.

²⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział do Spraw Wyznań, sygn. 82, s. 94.

²⁶ Tamże, s. 42, 92.

zezwolenia na tą inwestycję. Mimo to, ks. Trochonowicz wraz z wikarymi podczas wizyty duszpasterskiej na przełomie 1964 i 1965 r. zbierał pieniądze na ten cel. SB uznała to za nielegalną zbiórkę publiczną, jednak nie wymierzyła kary finansowej²⁷.

8) Zakończenie

Warte podkreślenia są trzy sprawy:

- 1) Ks. Franciszek Trochonowicz przez cały okres komunistyczny zaliczany był do grupy księży wrogich²⁸. Stąd liczne szykany i represje, jakie spadły na jego osobę.
- 2) W czasie kwerendy napotkałem wiele miejsc, w których mówiło się, iż ks. Franciszek zostanie biskupem. Choćby wypowiedź ks. Stefana Brewińskiego ze Zdziłowic z 1959 r.: „określił go jako europejczyka i dyplomatę, jego zdaniem winien być biskupem”²⁹.
- 3) Przez ostatnich kilka lat prześledziłem kilkanaście tysięcy stron akt SB, Wydziały do Spraw Wyznań, PZPR-u i akt kościelnych. W czasie ich przeglądania i czytania nie spotkałem bardziej klarownej osoby niż ks. Franciszek Trochonowicz, który nigdy się nie zachwiał w swoim stosunku względem państwa. Zawsze nieugięty i bezkompromisowy. Można jedynie żałować, iż zmarł przedwcześnie, mógł jeszcze wiele zdziałać dla naszej Ziemi Janowskiej.

dk. mgr Piotr Tylec

²⁷ IPN Lu- 072/10, s. 11.

²⁸ Por. IPN Lu- 0126/2, s. 13.

²⁹ IPN Lu- 072/4, s. 10.